



GAZETA OPOCZYŃSKA

Cena numeru mk. 5.—; w prenumeracie mk. 30.— kwartalnie.

Powstanie na Górnym Śląsku

1. Przyczyna powstania. Jak wiadomo, głosowanie, które odbyło się 20 marca na Górnym Śląsku dało Polsce zupełne zwycięstwo; w całej wschodniej części Górnego Śląska aż po rzekę Odre 560 gmin wypowiedziało się za Polską a tylko 150 za Niemcami. Pomimo tego dwóch członków Komisji sojuszniczej, a mianowicie przedstawiciel Anglii i Włoch w swoim raporcie do Rady Ambasadorów przedstawili sprawę w ten sposób, że zaproponowali tej Radzie oddanie Niemcom całego Górnego Śląska z wyjątkiem 2-ch powiatów. Tylko przedstawiciel zaprzyjaźnionej Francji dał głos swój za przyłączeniem wschodniej części Śląska podług t. zwanej „linji Korfantego”, do Polski. Gdy znajdująca się od paruset lat w niemieckiej niewoli ludność Górnego Śląska dowiedziała się o tym, gniew, oburzenie i rozpacz zawrzały w sercach i piersiach górnoślązaków. Zobaczyli, że mimo ich wyraźnej woli, którą zaznaczyli w głosowaniu w dniu 20 marca b. r. chcą ich znowuż zapędzić pod burt niemieckiej przemocy i oddać na pastwę pruskiej hakaty. Cierpliwość tego biednego pracującego ludu wobec tej krzywdy strasznej, wobec tej niesprawiedliwości i pogwałcenia jej woli oraz traktatu wersalskiego — wyczerpały się: lud górnośląski rzucał kilofy, ostawił pługi, a krzepką sprawną dłoń ująwszy za broń, postanowił walką orężną praw swoich świętych bronić! Postanowił przebojem, z bronią w ręku obalić słupy graniczne, by do swojej Polskiej Ojczyzny powrócić.

2. Przebieg powstania. Powstanie wybuchło dnia 1. V. i w ciągu dwu dni powstańcy opanowali całą wschodnią należną Polsce część Górnego Śląska, rozbijając i rozbrajając bandy niemieckiej policji. Tylko miasta, jak Katowice Bytom, Zabrze, Gliwice pozostały w rękach Komisji Sojuszniczej, gdyż powstańcy nie chcieli walczyć z wojskami państw sprzymierzonych, które tam były posłane na czas plebiscytu. Na czele powstania stanął niezmordowany bojownik o sprawę Śląską, Korfanty. Wojskową komendę nad powstańcami objął Nowina-Doliwa.

3. Stanowisko Rządu Polskiego. Rząd Polski, jak i rządy Sprzymierzone, zaskoczony został powstaniem. Związany traktatem wersalskim Rząd Polski nie jest w stanie powstania poprzeć i skutecznej udzielić mu pomocy czynnej, gdyż popadłby w kolizję z Francją, Anglią, Włochami, a to nie byłoby pożądane, ani dobre.

4. Stanowisko społeczeństwa polskiego. O ile Rząd nasz ma ręce skrepowane traktatem wersalskim o tyle Naród Polski całym sercem i zrozumieniem oraz gotowością dania wszelkiej pomocy Górnośląskiej Braci — odpowiedział na powstanie. Ze wszystkich zakątków Polski popłynęły setki uchwał z rozmaitych wieców, zebrań i instytucji, które w gorących słowach zapewniają lud śląski, że my, Polacy, ich bracia, stoimy za nimi, że pomoc niezwłoczną, natychmiastową im damy i nigdy nie dopuścimy, aby piastowską zie-

mię naszą zabrał nam Niemiec. — Do Rządu i do Sejmu ślą dępesze wszystkie organizacje, wszystkie partje i stowarzyszenia — o tym, aby Rząd Polski, mając za sobą niezłomną wolę całego Narodu, gotowego do największych ofiar krwi i mienia, użył całej energii i rozporządzalnych środków, dla obrony Górnośląskiej Ziemi.

5. Stanowisko ludności pow. Opoczyńskiego. Powiat nasz nie pozostał w tyle za innymi. Wieść o powstaniu na Górnym Śląsku rozniosła się szybko po wsiach, zelektryzowała serca naszych wieśniaków, gotowych nieść pomoc i ratunek śląskiemu ludowi. Wyrazem tego nastroju była przedewszystkiem.

6. Uchwała Zarządu Pow. Związku Ludowo-Narodowego, którą wysłano do Warszawy, tej treści: Zarząd Pow. Związku Ludowo-Narodowego dając serdeczny wyraz swojego podziwu dla hartu, zapału i niezłomnej woli ludu Górnośląskiego, który, wyczerpawszy wszystkie środki pokojowe dla zadokumentowania swej nieprzepartej chęci złączenia się z Polską macierzą i widząc, że go usiłują zapędzić znowuż pod jarzmo wroga, postanowił z bronią w ręku wywalczyć sobie posłuch dla poszanowania woli swojej, oświadczając, że gotowi jesteśmy do wszelkich ofiar, jakie sprawa złączenia polskiego Śląska z naszą Rzeczpospolitą wymagać będzie, choćby nam przyszło własną piersią bronić tej ziemi i wzywamy rząd, aby, mając cały Naród za sobą, od świętych praw naszych do Śląskiej ziemi nie odstępował, a gdy uzna to za potrzebne, powołał Naród do walki zbrojnej.

Akcja powiatu Opoczyńskiego

Krew bratnia, lejąca się na G. Śląsku, zawezwała Naród Polski do niesienia pomocy walczącym. Musimy dostarczyć powstańcom żywności i odzieży; podzielić się mieniem i dobrem; dostarczyć własnych synów, gdyby tam Górnoszlązakom ręce opadały ze zmęczenia.

Komitet Powiatowy Obrony Państwa, w zrozumieniu tej doniosłej potrzeby, w porozumieniu z Redakcją „Gazety Opoczyńskiej”, zwołał na dzień 10 b. m. zebranie, obejmujące wszystkie stany i klasy społeczeństwa, celem zorganizowania akcji, która niesienie pomocy bojownikom niepodległości ujęła w mocne ręce.

Na posiedzeniu tem, po zapoznaniu się z planem działania, wypracowanym przez Kom. Pow. Obr. Państwa, po przemówieniu odzwierciadlającym stan rzeczy na Górnym Śląsku—przystąpiono do utworzenia sekcji, które w stałej łączności z Kom. Pow. Obr. Państwa mają nieść rzeczoną pomoc. Sekcji tych utworzono pięć: werbunkową, agitacyjną, finansową, zaopatrzeniową i prasową. Praca tych sekcji, w oparciu o Pow. Kom. Obr. Państwa, o Komitety Gminne Obrony Państwa i Sejmik Powiatowy, ma objąć cały powiat.

Obrazy toczyły się spokojnie z należytą powagą i zrozumieniem doniosłości chwili. W zgłoszeniach do pracy w Sekcjach widać było odczucie potrzeby łączności i współdziałania.

Zebranie zakończono odczytaniem uchwały, przyjętej oklaskami zebranych, która brzmi jak następuje:

My, mieszkańcy m. Opoczna zgromadzeni dziś na zebraniu zwołanym pod hasłem „Ratujmy Górny Śląsk” stajemy całym sercem i zrozumieniem przy ofiarnych powstańcach Górnego Śląska, wyrażamy im hold i uznanie i oświadczamy uroczystie,

że nie masz takiej ofiary, którejbyśmy dla ratunku, dla podtrzymania czynu górnoszląskich naszych braci dla bezwzględnego przyłączenia polskiej części Śląska do naszej drogiej Ojczyzny nie uczynili, czy to ofiary z naszej krwi, czy mienia naszego, stojąc w zwartym szeregu, gotowi do ostatniej kropli krwi bronić świętych praw naszych wobec tych co krzywdą, niesprawiedliwością i jawnym pogwałceniem Traktatu Wersalskiego usiłują zaprzedać w pruską niewolę milion naszej braci śląskiej; wzywamy Rząd i Sejm nasz, aby niezachwianie stali na gruncie słusznego wykonania traktatu i całą mocą i energią ujęli się za walczący lud śląski, choćby to ujęcie kosztować miało Naród Polski tyle ofiar, co „Cud Wisły”.

Po wysłuchaniu uchwały, na wniosek prezydium, odśpiewano krzepiącą ducha „Rotę”.

Prace Pow. Kom. Obrony Państwa.

Zgodnie z nakreślonym powyżej planem Pow. Kom. Obrony Państwa rozpoczął swe prace. Całą robotę podzielono między sekcje, które już się ukonstytuowały i przedsięwzięły szereg projektów do wykonania na najbliższe dni.

Sekcja Agitacyjna. Korzystając z nadchodzących Zielonych Świątek oraz odpustów urządza w powiecie szereg wieców, któreby ludność powiatu zaznajomiły ze stanem rzeczy, zadaniami i obowiązkami każdego obywatela w tej historycznej chwili. Wiece odbędą się w Wielko-Woli, w Studziannie, w Przysusze, w Białaczowie, w Drzewicy, w Opocznie i w Klwowie. Na wiecach rozdawane będą odezwy i broszury o Górnym Śląsku. Na czele sekcji stanęli: R. Klimkiewicz, jako kierownik, K. Ożóg, jako zastępca i Rożek, sekretarz.

Sekcja Finansowa ma za zadanie dostarczyć Komitetowi niezbędną ilość pieniędzy jaka potrzebną jest dla wypełnienia zadań Komitetu, a mianowicie na zakup odzieży i butów dla powstańców, pomoc pieniężną dla nich, przesłanie żywności i t. d. Dlatego Sekcja Finansowa zarządzi cały szereg przedsięwzięć, z których pieniądze będą wpływać, a m.: będzie sprzedawać pamiątkowy znaczek na powstańców, urządzi powiatową loterię fantową, wnieśli projekt ogólnego podatku powiatowego, będzie zbierać ofiary na wiecach i t. d. i t. d. Przewodniczącym Sekcji został W. Elsner.

Sekcja Zaopatrzeniowa zajmie się zbieraniem i częściowo zakupem odzieży, butów, broni, żywności i przesyłać będzie niezwłocznie te rzeczy na Górny Śląsk. Kierownik — J. Reinstein.

Sekcja Werbunkowa będzie: przyjmowała za pośrednictwem komitetów gminnych zapisy zgłaszających się ochotników, ćwiczyć takowych, obznajmiać ich z podstawowymi zasadami służby wojskowej. Sekcja na żądanie wysyłać będzie instruktorów. W Opocznie S. Werbunkowa urzęduje w Magistracie. Kierownikiem Sekcji został p. K. Nitzschke.

Sekcję Informacyjną objął Redaktor „Gazety Opoczyńskiej”, p. St. Jasiński. Zadaniem Sekcji będzie informowanie prasy, Rządu i Sejmu, o tym wszystkim co w powiecie w sprawie Górnego Śląska zostanie przedsięwzięte lub postanowione, a więc prócz komunikatów o przebiegu prac, Sekcja Informacyjna będzie przysyłać telegraficznie wszelkie uchwały zebrań, wieców i zgromadzeń, dotyczące stanowiska ludności powiatu do powstania na Górnym Śląsku — Dlatego należy wszelkie tego rodzaju rzeczy niezwłocznie komunikować i przysyłać do S. Inf. P. K. O. P., a sekcja natychmiast telegraficznie przysyłać będzie dalej.

POLACY!

Na Śląsku Górnym wybuchło powstanie. Lud śląski, po raz trzeci przelewając krew za sprawę Zjednoczenia z Polską stwierdza stanowczo swą przynależność do macierzy. Pracowicie i spokojnie czekał na rozstrzygnięcie swych losów według zasad samostanowienia ludów, gwarantowanych światu przez traktat wersalski. Poddał się cierpliwie nawet plebiscytowi, choć już sam plebiscyt w przestarzałej dzielnicy piastowej był krzywą niesprawiedliwością.

Pomimo, że plebiscyt ustanowiono dla stwierdzenia prawdziwej i niezłomnej woli ludu śląskiego należenia do Polski—prawdę pominięto, a wyniki głosowania fałszywie przedstawiono wobec świata całego, dążąc do pozostawienia nadal ludu śląskiego w niewoli pruskiej.

Miara cierpliwości ludu śląskiego musiała

się przebrać. Przełożył walkę orężną nad dalszą niewolę!

W tej ciężkiej i krwawej walce braci naszych o zjednoczenie Śląska Górnego z Polską Macierzą świętym obowiązkiem wszystkich Polaków jest przyjść im z najbardziej wydatną pomocą w postaci 1) żywności, 2) pieniędzy, 3) ochotnika, 4) moralnego poparcia.

Dlatego Pow. Kom. Obr. Państwa wzywa niniejszem Komitety Gminne Obr. Państwa do szerokiej akcji w tym względzie, a ludność całą — aby nie tylko serce swoje otworzyła, ale i kieszenie dla naszej śląskiej braci

Powiat Opoczyński nie może pozostać w tyle za innymi powiatami.

Czynicie to niezwłocznie, składajcie ofiary w Obywatelskich Komitetach Obrony Państwa i w Komitetach plebiscytowych.

Sprawiedliwości dziejowej musi się stać zadość! Cześć Górnoszlązakom, iż mimo 600-letnią niewolę wytrwali w pracy i znoju zachowując język i wiarę przodków i świadomość narodową.

Przed krwią Ślązaków, przelaną za świętą sprawę Polski — cały świat musi uchylić czoła, uznając zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości.

Obywatele — pamiętajcie, że kto daje szybko — daje podwójnie. Ani chwili nie mamy do stracenia — gdyż dziś jeszcze datkiem okupić można to, co jutro może przyjdzie potokami krwi własnej opłacać.

Wydział Wykonawczy
Pow. Komitetu Obrony Państwa

Z preparandy.

Preparanda opoczyńska, mieszcząca się obecnie w domu narożnym, przy zbiegu ulic Szewskiej i Mostowej, została otwarta w listopadzie 1918 r. Szkołę tę nazywano wtedy „Kursami Wstępnymi”. Zaraz na pierwszym egzaminie przyjęto na oba kursy preparandy 37 chłopców i dziewcząt, a w następnym roku 53. W pierwszym roku szkolnym ukończyło preparandę 13, w drugim z kolei 23 dzieci. Z tej liczby do seminarjów nauczycielskich poszło 17 uczniów i 8 uczennic. Dziewczęta udały się do Piotrkowa i Warszawy, chłopcy prawie wszyscy do Tomaszowa. W tym roku na obu kursach preparandy jest 63 uczących się. Ze stypendjów rządowych korzysta jedenastoro dzieci. Najwięcej uczniów pochodzi z opoczyńskiego, bo 40, w tym z samego Opoczna 21; z koneckiego 16 i z innych powiatów 7-o.

Uczniowie i uczennice preparandy to przeważnie dzieci włościan lub mieszczan. Znają oni dobrze życie wiejskie i są dobrym materiałem na nauczycieli ludowych. Wiekami różnią się bardzo: najmłodsi mają po 12 lat lub nieco więcej, najstarsi chłopcy od 18 do 20 lat. Jest to wymowny dowód, że i wśród starszej młodzieży wiejskiej panuje wielkie dążenie do nauki.

Preparanda główny nacisk kładzie na wychowanie młodzieży, na urabianie charakteru przyszłych nauczycieli i wychowawców. Potężnymi środkami wychowawczymi w „nowej szkole” są stowarzyszenia młodzieży: „Nasz sklepik”, „Bratnia Pomoc”, a wreszcie bursa uczniowska. W murach preparandy zbiera się w razie potrzeby „sąd koleżeński”, w skład którego wchodzi „sędziowie”, wybrani przez walne zebranie uczniów i uczennic. A więc uczeń „przestępca” staje przed sądem swoim i wyrokowi jego poddaje się dobrowolnie. Kary cielesnej w preparandzie niema wcale.

Większa część uczniów i uczennic preparandy mieszka w bursie. Korzysta z niej obecnie 32 chłopców i 8 dziewcząt, wszyscy z okolic dalszych. Oprócz tego ze stołu bursy korzystają i miejscowi uczniowie, biedniejsi lub ci, którzy mieszkają dalej od szkoły. Wychowawcy bursy otrzymują zdrowe i dostateczne pożywienie, pozostają pod stałą opieką wychowawców, mają zapewnioną pomoc w nauce i opiekę nawet w razie choroby. Nad gospodarką bursy czuwa Rada Opiekunów, złożona z 7-iu osób. Prezesem Rady jest Ksiądz Kanonik Starzomski. Za utrzymanie w bursie biedniejsi uczniowie płacą od 500-set do 1000 marek miesięcznie, rolnicy dostarczają produkty. Bursa otrzymuje skromny zasilek od Państwa, potrzeby jednak ma liczne i nie zawsze je może zaspokoić. Urządzenie bursy bardziej niż skromne. Dotąd nie posiada łóżek, szaf, nie ma też ani jednej wanny. Obywatele powiatu Opoczyńskiego, którym leży na sercu przyszłość naszej szkoły ludowej, mogą wiele dobrego zdziałać dla przyszłych jej nauczycieli, pamiętając o bursie preparandy, która utrzymuje najbiedniejszych kandydatów na nauczycieli i nie może się zdobyć na kupno łóżek dla swych wychowawców.

Ten skromny artykuł ma na celu obudzenie zainteresowania wśród ogółu sprawą

preparandy nauczycielskiej, o której nie wszyscy jeszcze wiedzą nawet w Opocznie.

Władysław Chmielewski,
Kierownik preparandy

Z MIASTA.

ŚWIĘTO STRAŻACKIE W OPOCZNIE. W dniu 4-tym maja przypadało święto patrona organizacji walki z ogniem—Świętego Florjana. Obchód tego święta władze Strażackie odłożyły na dzień następny, na święto Wniebowstąpienia Pańskiego.

Uroczystość zapoczątkowano wysłuchaniem Mszy Świętej, odprawionej przez kapelana Straży—ks. Antoniego Prügla. Później, po przedefilowaniu przez miasto, udano się na przyjęcie, urządzone w Strażnicy.

Zaroiło się od mundurów strażackich, i zaproszonych gości ze wszystkich warstw społecznyc.

Nastroj był podniosły. Liczne przemówienia mówiły o ukochaniu straży przez społeczeństwo i o świadomości naszych dzielnych strażaków czem dla społeczeństwa są i jakie zadania mają do spełnienia.

3-ci MAJ W OPOCZNIE. Święta narodowe mają na celu zespolenia chwili obecnej z czasem minionym. Łączą nas one z rzeczami wielkimi, których twórcami byli nasi praojcowie. Takim łącznikiem z przeszłością jest dzień 3-ci Maja—uchwalenie Konstytucji w 1791 roku.

Jak w latach ubiegłych, i w tym roku Opoczno uczciło ten doniosły wypadek historyczny uroczystością kościelną, pochodem i przemówieniami.

Kościuszkowski Rynek wypełnił nasz lud w barwnych strojach, mieszczanństwo, lud roboczy i inteligencja. Bogate w treść i piękne formą przemówienie p. Romana Klimkiewicza, prezesa Koła Związku Ludowo-Narodowego, było wysłuchane z należytą powagą i zrozumieniem.

Po południu odbyła się akademja dla młodzieży w szopie strażackiej, a o godz. 8 uroczysty wieczór.

SPRAWOZDANIE KASOWE

z Uroczystości Obchodu Konstytucji 3-go Maja.

Przychód:	Marek
Za nalepki na okna.	3030
Z kwiatka	11530
Z akademji za bilety i prog.	3690
Z wieczoru za bilety	9970
„ „ za programy	1465
Razem	29685

Rozchód:

Koszta druku nalepek, ogłoszeń i tp. 8736

Czysty zysk **20949 mk.** przekazane zostały prezesowi Rady Szkolnej w Opocznie p. Zygmuntowi Wolskiemu na pomoce naukowe szkół powszechnych w powiecie Opoczyńskim.

Kwiatek był urządzone staraniem Związku Strzeleckiego, a nie przez Koło Polek, jak mylnie poprzednio było podane.

Wszystkim którzy przyczynili się do uświetnienia Uroczystego Obchodu, jak również hojnym ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg zapłać”
KOMITET

Z CZYTELNI 3-ego MAJA. 21 maja rb. o godz. 3 popołudniu, w lokalu Związku Stowarzyszeń Spożywczych w Opocznie, odbędzie się walne zebranie pp. członków i członkiń Czytelni. W razie niestawienia się odpowiedniej liczby Pań i Panów na godz. 3-a, odbędzie się w temże miejscu drugie zebranie członków Czytelni o g. 5-ej. Uchwały drugiego zebrania będą miały moc obowiązującą bez względu na liczbę osób, biorących w nich udział.

Porządek dzienny zebrania następujący:

1. Zagajenie posiedzenia,
2. wybór przewodniczącego,
3. Sprawozdanie zarządu czytelni,
4. reorganizacja czytelni,
5. wolne wnioski.

Zarząd Czytelni.

CO GDZIE MOŻNA KUPIĆ.

Mamy w Opocznie szereg kooperatyw polskich, posiadających koncesję na sprzedaż cukru, lecz tego cukru, co tam dostaniesz, to na lekarstwo ledwo wystarczy. Ale jeśli chcesz pić herbatę słodką, wiesz co masz zrobić?

Idź do żyda!

Mamy w Opocznie szereg kooperatyw polskich, handlujących artykułami spożywczymi. Możesz tam dostać czekolady, sardynki, pasty do obuwia, ale jeśli chcesz mieć mąkę na kluski, wiesz, co masz zrobić?

Idź do żyda!

Mamy w Opocznie szereg kooperatyw polskich starających się od niepamiętnych czasów o pozwolenie na sprzedaż wyrobów tytoniowych i pewnie nawet w tysiąc dziewięćset trzydziestym którymś roku takowe otrzymają, ale tymczasem, jeśli chcesz zapalić dobrego papierosa, wiesz co masz zrobić?

Idź do żyda!

Oto są skutki naszych porządków administracyjno-rekwizycyjno-aprowizacyjno-bezsensownych.

A Monitor Polski drukuje nam przepisy jak kotlety smażyć...

KONTRYBUCJA NA CHRZEŚCIJAN

Jak miłymi lokatorami są wszystkie urzędy państwowe, to chyba wszyscy kamienicznicy, którzy mają szczęście takowe w swych murach gościć, zgodnie zdanie wyrażają. Ze Austriacy nakładali tę kontrybucję wyłącznie na domy polskie, to zrozumiałe. Ale że nasze polskie władze uporczywie tej samej taktyki się trzymają, to na to już trudno nazwę znaleźć, żeby nie była drażniąca. Nie chodziłoby nam tutaj o kamieniczników, bo nad tymi niema potrzeby specjalnie się litować, ale chodzi o to, że podczas gdy nasza uboższa ludność gnieździ się w norach w których konie by powyzdychały, to lepsze mieszkania zajęte dla całych plejad urzędów i urzędników (często niepotrzebnych), a jednocześnie rozpostarło się w mieście kilkanaście knajp żydowskich, jakichś hotelów czy innych dobroczynnych zakładów, których władze nasze nie ośmie-

lają się ruszyć, jak wogóle starają się utrzymać te błogosławione porządki, jakimi obdarzyli nas nasi okupanci.

Z POWIATU.

Z Niezamirowic.

W pierwszą niedzielę po Wielkiejnocy została wznowiona działalność kółka rolniczego w Niezamirowicach, gm. Rusinów. Kółko tu istniało przed wojną i było prowadzone wzorowo przez ś. p. p. Dobieckiego, właściciela majątku Sady, lecz ze śmiercią tegoż i rozpoczęciem się wojny istnieć przestało, pozostawiło jednak dobrą pamięć po sobie.

Zebranie zagaïła pani J. Dobiecka, wł. maj. Rdzuchów, przemawiając temi słowy do dość licznie zebranych włoścjan: „Wiosna się budzi, Chrystus Zmartwychwstał i nasze kółko powstaje”.

Członków, na pierwszym zebraniu zapisało się przeszło 30-u; na prezesa zaproszono p. Dobiecką. Pod kierownictwem, tej zacnej i czcigodnej osoby kółko to potoczy się torami dawnego.

Można tu tylko powiedzieć to: „Szczęść Boże tobie ziemianinie i tobie, chłopie polski, że się łączysz razem, celem wspólnej i zgodnej pracy nad poprawą roli, a przez to i bytu”.

W jedności siła, nie walczmy z sobą — bo walka kraj uboży, do dobrobytu dojdziemy przez pracę, a nie drogą przewrotu.

ODPUST I WIEC W BIALACZOWIE. Św. Stanisław w Białaczowie ściągnął z całej okolicy wiele tysięcy ludzi. Tak kościół jak i cmentarz przepelniony był pątnikami. Z rozmaitych stron przychodziły kompanie z orkiestrami. Zjechało się też około 15 tysięcy. Nabożeństwo skończyło się około 2.

Bezpośrednio po sumie odbył się wielki wiec przed kościołem, a wszyscy uczestnicy odpustu udali się tam, gdzie postowie zaczęli przemawiać.

Najpierw zabrał głos poseł Kowalewski. Zdawał on sprawozdanie ze swej działalności. Po nim zabrał głos poseł Sawicki, uzupełniając sprawozdanie posła Kowalewskiego. Napiętnował też dobitnie błędy związku ludowców.

Na wiecu tym nie brakło też posła Mizery, który broniąc swojej partji, rzucał kalumnie, a będąc zupełnie nieprzygotowanym i zmęczonym (nie wiadomo z jakiego powodu), gadał bez treści dwie godziny. Choć tak długo mówił, nie można było się domyśleć, o czem właściwie chciał mówić.

Zaczął n. p. o św. Stanisławie, przeszedł na zrab sosen, nie szczenił też wyzwick na księży i skończył na Grabskim, podając jak zwykle pełno faktów nieprawdziwych.

Jedną dał mu odprawę p. Kwiatkowski Wojciech (były nauczyciel pow. Opoczyńskiego członek zjednoczenia ludowo-narodowego), wykazując fałsze i wyświeblając prawdę. Zabrał też głos p. Kozerański, który wytykał postępowanie zdrożne posła Mizery.

Wiec skończył się około godz. 8-mej. **NIEZWYKŁA UROCZYSTOŚĆ.** Świadkiem niezwykłej uroczystości była cicha

i spokojna zazwyczaj wieś Cieblowice w gm. Unewel w dniu 1 maja 1921 r.

Oto przy wspaniałej niegdyś dziś już trochę zniszczonej drodze automobilowej prowadzącej od Jelenia do Spały — stanął Kopiec Wolności. Usypały go za inicjatywą miejscowej nauczycielki p. Aleksandry Kolendowskiej dzieci szkolne własnymi rączkami. Droga — splugawiona niegdyś przez Cara-Najeżdżcę — droga, po której satrapa nie tak dawno jeszcze przejeżdżał, dziś widomym znakiem wolności upiększona, tym droższym, że jest on dziełem tych maluczkich polskich rąk dziecinnych, że jest on dziełem wsi, która dała dowód zrozumienia, że jest wolną i niepodległą. Wizerunek Chrystusa, umieszczony na wysokim krzyżu, ufundowanym przez p. Kolendowską, świadczy o zwycięstwie idei sprawiedliwości nad bezprawiem i samowolą.

Uroczystość poświęcenia krzyża i „Kopca Wolności” im. Tadeusza Kościuszki zgromadziła wiele osób. Przybyła straż pożarna ze Smardzewic, z komend. kier. Nowickim na czele, dziatwa szkolna ze szkół pobliskich. Z Opoczna przybyli Kierownik Starostwa p. Krzewski, inspektor szkolny p. Ożóg, zast. komendanta P. K. U. Piotrków kap. Hudec, Dr. Taliowski i w. i. oraz drużyna harcerska.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Pawiński, proboszcz z Białobrzeg, który następnie gorąco przemówił do zebranych. Poza tem przemawiali: inspektor Ożóg, który złożył serdeczne podziękowanie inicjatorce Kopca i zachęcił dziatwę do idei wpajanej przez nauczycielkę; następnie kap. Hudec mówił o nigdy niezagastej idei Kościuszkowskiej; przemawiał wreszcie kierownik Starostwa p. Krzewski.

Produkcje dziatwy szkolnej z Cieblowic wypełniły uroczystość, którą zakończyła p. Kolendowska podziękowaniem zgromadzonym za przybycie.

Po odśpiewaniu Roty — zebrani rozeszli się, unosząc ze sobą niezatarte wspomnienia tej naprawde podniosłej chwili.

R. O.

Kalendarzyk historyczny.

Dzień 1 maja 1576 r. Stefan Batory poślubia Annę Jagiellonkę, następuje koronacja. Wszystkie miasta oprócz Gdańska uznają prawowitość króla.

Dzień 3 maja 1498 r. Turcy w liczbie 40.000 z Tatarami napadają na wschodnią Galicję i zabierają w niewolę 100.000 jeńców.

Dzień 3 maja 1791 r. Ogłoszenie Konstytucji 3-go Maja.

Dzień 5 maja 1350 r. Kazimierz Wielki zawiera umowę z Ludwikiem Węgierskim, mocą której Ruś zostaje w posiadaniu Kazimierza.

Dzień 15 maja 1648 r. Bohdan Chmielnicki dotknięty za to, że mu staroście czerhyński porwał żonę, uszedł na Zaporozie, a zebrawszy kozaków pobija 6000 wojska Stefana Potockiego przy Żółtych Wodach.

Różne wiadomości.

Skradziono klacz lat 7, maści brudnokarej, gwiazdka na czole, prawą nogą przednią stąpa krzywo. Klacz stanowi własność Józefa Bartyzła z Klinów, gmina Opoczno.

Wypadki kradzieży koni w powiecie zdarzają się coraz to częściej. Rozumiemy, że młoda organizacja policyjna nie jest jeszcze w stanie sprostać zadaniu, lecz tem słuszniej powinna ujawnić jak najwięcej energii i wysiłku.

Z CHWILI.

Odgłosy burzy śląskiej uderzyły i w szare mury Opoczna. Uderzyły i pobiegły dalej, hen, na ciche sinawe lasy, na pola, na umajone kwieciami łąki. Pobiegły i przywarły do ziemi jak psy kąśliwe, warczące. „Śląsk pruskim być musi!” biegło nad ziemią: „Na to niema rady! niema! niema!

Zwisły głowy, opadły ręce!...

Na chwilę jednak!

„Radzić trzeba!” — odezwał się jeden.

„I to zaraz!” — rzucił drugi.

„Dziś, dziś jeszcze!” — krzyknęli wszyscy.

I oto trzy instytucje jednocześnie zapraszają na zebranie. Porozumienie nastąpiło szybko, a o 6-ej w dniu 10 maja duża sala miejscowego Kina już była wypełniona po brzegi.

„Sirzelec”, „Kóło Polek”, „Komitet Obrony Państwa”, „Strażacy”, „Górka”, „czerwoni”, „biali”, „ludowcy”, „chadecy” — wszyscy są w tej chwili Polakami tylko i dziećmi jednej matki Polski. Twarze ożywione, płonące oczy, ruchy szybkie.

Wnioski zapadają jednogłośnie.

W ciągu dwóch godzin utworzono komitet pomocy dla Śląska, wyłoniono pięć sekcji. Damy ostatni grosz, Damy krew! Śląsk musi być nasz!” Oto hasło opoczniań!

Ofiary na Straż Ogniową z okazji uroczystości Ś-go Florjana dotychczas złożyli pp.

Cz. Lisowski 500 mk., F. Zakrzewski 500 mk., F. Juźwik 200 mk., M. Sowiński 200 mk., F. Chrustowicz 200 mk., W. Chrustowicz 200 mk., K. Budzyński 200 mk., W. Regula 300 mk., A. Koźmiński 120 mk., O. Rozenblatt 600 mk., Grosfeld 300 mk., Kirszbaum 100 mk., Dobroczyński 100 mk., Mędlowicz 200 mk., Sz. Fajgenblatt 200 mk., Mermelsztejn 300 mk., Rozencweig 200 mk., Zamlung 200 mk., J. Zaręba 500 mk., Kaczyński 500 mk., J. Piękosz 500 mk., St. Budzyński 1000 mk., Fr. Rakowski 400 mk., Spasiński 1000 mk., K. Kunkiel 2000 mk., St. Bigoszewski 300 mk., Kozłowski 1000, A. Skarzyński 1000 mk., St. Zakrzewski 1000 mk., Matyjaśkiewicz 500 mk., W. Elsner 500 mk., J. Jasiński 500 mk., F. Kozerański 1000 mk., Piotr Sowiński 2000 mk., Feliks Stańczykowski 1000 mk., R. Klimkiewicz 5000 mk.

Ogółem 24320 mkp.

Dalsze ofiary przyjmuje skarbnik Zarządu Straży p. Feliks Stańczykowski.